

Za brzozowym laskiem

75 lat temu, w czerwcu 1942 r., Niemcy zawieźli na śmierć Żydów z Olkusza. Byli jednymi z pierwszych, którzy zginęli w „czerwonym domku”: pierwszej komorze gazowej w obozie Birkenau.

W dwóch transportach kolejowych wywieźli ok. 3 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci z olkuskiego getta. Byli wśród nich także liczni Żydzi z Chorzowa, przesiedleni do Olkusza jeszcze w 1940 r. Wszyscy zginęli w komorach gazowych KL Auschwitz II-Birkenau.

Gorliwy kat Himmlera

Zachowały się za to zdjęcia Żydów oczekujących na pociąg, którym mieli pojechać z dworca w Olkuszu. Razem z Żydami, pilnowanymi przez Niemców i żydowskich policjantów, na jednym ze zdjęć sfotografowany został niejaki Friedrich Kuczynski. Stoi w mundurze, podparty lewą ręką pod bok, w prawej trzyma pałkę. Przygląda się Żydom, których wcześniej, współpracując z gestapo, selekcjonował na śmierć – jako tych, którzy nie nadają się na wywiezienie do obozów pracy.

Kuczynski był Niemcem, urodził się w 1914 r. w rumuńskiej Suczawie. Z zawodu nauczyciel gimnazjalny, władał też francuskim i rumuńskim. Podczas wojny został pracownikiem urzędu, który w 1940 r. utworzył Reichsführer SS Heinrich Himmler – powołując Specjalnego Pełnomocnika Reichsführera SS i Szefa Niemieckiej Policji ds. Zatrudnienia Obcych Narodowości na Górnym Śląsku. Funkcję pełnomocnika powierzono SS-Oberführerowi Albrechtowi Szmeltowi, prezydentowi policji we Wrocławiu. Zaś kierownikiem Wydziału „J” – dla spraw żydowskich w tym urzędzie, mieszczącego się w Sosnowcu – został właśnie Kuczynski, mający 26 lat. Swoją rolę pełnił gorliwie – zdjęcie z Olkusza jest jednym z tego dowodów.

Po wojnie został osądzony i stracony w 1949 r., w więzieniu w Sosnowcu.

Czerwony domek

Dwa pociągi, których odjazd nadzorował Kuczynski, przez Szczakową i Mysłowice, w odstępach dwudniowych, zawiozły olkuskich Żydów na dworzec towarowy w Oświęcimiu. W jego obrębie w 1942 r. uruchomiono tzw. „*Alte Judenrampe*” (stara rampa żydowska). Znajdowała się między obozami Auschwitz i Birkenau. Tu przybywała większość pociągów z Żydami w latach 1942-44 (do maja).

Żydów olkuskich, po pozostawieniu przez nich na rampie bagaży, pieszo lub samochodami przewieziono do nowo powstałej pierwszej komory gazowej w Birkenau.

Znajdowała się w odległości ok. 2 km, za brzozowym lasem, poza aktualnymi granicami byłego obozu. Stał tam dom, należący wcześniej do polskiej rodziny, kiedyś mieszkającej w wysiedlonej przez Niemców wsi Brzezinka. Niemcy dom zarekwirowali i wczesną wiosną 1942 r. zaadaptowali na komorę gazową. Od koloru ścian, z czerwonej cegły, zwany był „czerwonym domkiem”.

W czerwcu 1942 r. Niemcy uruchomili tu pierwszą zakamuflowaną komorę gazową. Na drzwiach „domku”, którego okna zamurowano, umieścili napis „Do łaźni”. Tak urządzoną komorę gazową nazwano bunkrem nr 1. Na powierzchni ok. 90 metrów kw., podzielonej na dwie komory gazowe, w latach 1942-43 zamordowali dziesiątki tysięcy Żydów – przy pomocy cyklonu B, z którego kryształków wydzieliał się cyjanowodor (po szczelnym zamknięciu drzwi, Niemcy wrzucali kryształki cyklonu przez otwory w ścianach).

Ukryte ślady zbrodni

Tam właśnie zaprowadzili Żydów z Olkusza. Najpierw do sąsiadujących z „czerwonym domkiem” dwóch baraków, gdzie musieli się rozebrać. Potem, pod pozorem kąpieli, wprowadzili ich do „domku”, gdzie jednorazowo można było uśmiercić 800 osób. Ciała zamordowanych olkuskich Żydów zakopano w pobliżu „domku”. Później odkopano je wraz z ciałami innych zamordowanych w 1942 r. i spalono, w specjalnie przygotowanych dołach.

Jako miejsce do zabijania „czerwony domek” funkcjonował do kwietnia 1943 r., gdy oddano do użytku cztery duże krematoria i komory gazowe (ich ruiny stoją dziś na terenie Muzeum). Wtedy „czerwony domek” rozebrano. Dla ukrycia śladów zbrodni, położone obok doły spaleniskowe zasypano, a teren zniwelowano.

Dziś stoją tam trzy granitowe tablice z napisami po polsku, hebrajsku i angielsku. Odwiedzający to miejsce mogą sobie tylko wyobrazić, że tutaj, na tym niewinnie wyglądającym terenie, stał sobie kiedyś nieotynkowany dom. I że gdzieś tu, wkoło, leżą także prochy Żydów z Olkusza – jednych z pierwszych, którzy zginęli w „czerwonym domku”.

ADAM CYRA